

Sygn. akt I ACa 568/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 czerwca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Dorota Markiewicz

Sędziowie: SA Beata Byszewska (spr.)

SO (del.) Agnieszka Wachowicz-Mazur

Protokolant: sekr. sądowy Izabela Katryńska

po rozpoznaniu w dniu 6 czerwca 2017 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa M. W.

przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 21 grudnia 2015 r., sygn. akt II C 512/13

I. oddala obie apelacje;

II. zasądza od M. W. na rzecz (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 1800 (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Agnieszka Wachowicz-Mazur Dorota Markiewicz Beata Byszewska

Sygn. akt I ACa 568/16

UZASADNIENIE

Pozwem z 12 czerwca 2013 roku M. W. wniósł o zasądzenie od (...) S.A. w W. 244.000,- zł zadośćuczynienia i 24.168,- zł odszkodowania z odsetkami ustawowymi od dnia 14 czerwca 2013 roku do dnia zapłaty, ustalenie na przyszłość odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadki z dnia 20 października 2012 roku oraz zasądzenie kosztów procesu.

(...) S.A. w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 21 grudnia 2015 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwoty 94.000 zł i 6.048 zł – obie z ustawowymi odsetkami za okres od dnia 22 czerwca 2013 roku do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałym zakresie oraz rozstrzygnął o kosztach procesu.

Powyższy wyrok zapadł po dokonaniu przez Sąd Okręgowy następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych:

Dnia 20 października 2012 roku w miejscowości B. doszło do zderzenia samochodu osobowego marki (...) o numerze rejestracyjnym (...) z samochodem tej samej marki o numerze rejestracyjnym (...) oraz samochodem (...) o numerze rejestracyjnym (...) i rowerzystką K. S.. Przyczyną wypadku było zjechanie na pas przeznaczony do ruchu w przeciwnym kierunku auta (...), które uderzyło czołowo w poruszający się prawidłowo samochód (...). W wyniku

wypadku M. W. podróżujący jako pasażer w pojeździe (...) z powodu odniesionych obrażeń został przewieziony do (...) im. (...) w G.. Kierowca (...) zginął na miejscu.

Wszystkie samochody uczestniczące w wypadku były objęte ochroną ubezpieczeniową w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych na podstawie umów z (...) S.A. w W.. Sprawa II K 300/13 przeciwko sprawcy wypadku T. S. nadal się toczy.

W szpitalu zdiagnozowano u M. W. zwichnięcie stawu biodrowego lewego ze złamaniem tylnej krawędzi panewki stawu biodrowego, złamanie żebra VII i VIII po stronie lewej, odłamanie osteofitu kręgu TH9 oraz stłuczenie głowy. U powoda przeprowadzono operację, podczas której wykonano zamkniętą repozycję zwichnięcia stawu biodrowego lewego. Po operacji założono wyciąg szkieletowy na kończynę dolną za guzowatość kości piszczelowej lewej. W szpitalu M. W. był pionizowany. Po 10 dniach zdjęto nogę z wyciągu oraz nauczono poruszać się bez jej obciążania. 6 listopada 2012 roku w stanie ogólnym i miejscowym dobrym, bez dolegliwości bólowych, wypisano M. W. do domu z zakazem obciążania lewej nogi przez okres 3 miesięcy i zaleceniem poruszania się za pomocą pionizatora dynamicznego. Podczas leczenia chory otrzymywał dożylnie leki przeciwbólowe, które były skuteczne. Codziennie odwiedzała go była żona wykonując toaletę, przywożąc i podając domowe jedzenie.

Przed powrotem do domu bliscy M. W. zakupili mu nowe podwyższone łóżko oraz materac, umieścili także w łazience nakładkę podwyższająca sedes, która umożliwiła korzystanie z toalety, zainstalowali uchwyty w celu ułatwienia poruszanie się po mieszkaniu.

Po wyjściu ze szpitala opiekę nad M. W. przejęła jego żona nadal z nim mieszkająca, córka oraz zięć. Była żona gotowała posiłki, myła go, pomagała poruszać się, wzywała do domu lekarzy i pielęgniarki, reagowała na każde jego wezwanie, nawet w późnych godzinach nocnych. Córka powoda i zięć przyjeżdżali po pracy, potem jedno z nich wracało z dziećmi do ich mieszkania, drugie zaś zostawało z powodem do późnych godzin wieczornych.

Po wypadku powód musiał przyjmować leki przeciwbólowe, przeciwzapalne oraz zastrzyki przeciwzakrzepowe. Początkowo były one wykonywane przez pielęgniarki, później przez córkę.

Proces leczenia po wypadku był długotrwały, trwał ponad 6 miesięcy. Wiązał się z około trzymiesięcznym chodzeniem o kulach przy całkowitym odciążeniu lewej nogi, następnie przez podobny okres z częściowym obciążeniem i łącznie po 5-6 miesiącach z pełnym. Chory korzystał z balkonika. Uszczerbek na zdrowiu powoda, który powstał w wyniku wypadku wyniósł 6%. Proces leczenia zakończył się, a powstały uszczerbek jest trwały i nie ulegnie zmniejszeniu. W badaniu przeprowadzonym na potrzeby niniejszego postępowania stwierdzono chód prawidłowy, wydolny dynamicznie i statycznie bez utykania, ograniczenie ruchów w lewym stawie biodrowym, z czego właśnie wynika wspomniana miara procentowa uszczerbku. Zwichnięcie stawu zostało prawidłowo nastawione. Złamanie krawędzi panewki nastąpiło bez przemieszczenia i nie wymagało zespolenia operacyjnego. Złamanie żeber, również bez przemieszczenia, wygoiło się prawidłowo, bez zniekształcenia z zachowaniem prawidłowej ruchomości oddechowej nie tworząc dolegliwości. Ograniczenie ruchomości w biodrze częściowo kompensuje prawidłowy zakres ruchomości kręgosłupa w odcinku lędźwiowym. Ze względu na zwichnięcie oraz złamanie panewki stawu biodrowego powód może w przyszłości odczuwać okresowe bóle, które będą rodziły konieczność doraźnej farmakoterapii oraz rehabilitacji. Złamanie osteofitu nie powodowało żadnej dysfunkcji kręgosłupa, gdyż jest to zwyrodnieniowa struktura kostna, a nie element anatomiczny kręgu .

Niezależnie od opisanych obrażeń M. W. w wyniku wypadku doznał ciężkich obrażeń ciała, w tym wstrząśnienia mózgu z utratą przytomności. Obecnie występują ograniczenia w wykonywaniu części czynności życia codziennego w obszarze głównie narządu ruchu, w tym ograniczonej wydolności ruchowej kręgosłupa. Biorąc pod uwagę wiek powoda i często wolno postępujący proces degeneracji pourazowej, uszczerbek na zdrowiu raczej nie ulegnie zmianie. W związku ze wskazanymi objawami z neurologicznego punktu widzenia uszczerbek na zdrowiu wynosi 5% .

Aktualnie M. W. jest trwale niezdolny do samodzielnej egzystencji.

W wyniku wypadku pogorszeniu uległo funkcjonowanie psychiczne powoda. Z osoby aktywnej stał się apatyczny, wycofany, skupił się na swoich dolegliwościach somatycznych wyolbrzymiając problemy. Pojawiły się nastroje depresyjne, myśli o charakterze rezygnacyjnym oraz poczucie wykluczenia z życia społecznego. Od momentu wypadku przeżycia psychiczne utrudniają normalne funkcjonowanie wobec zniechęcenia, silnej koncentracji na własnych dolegliwościach oraz pesymistycznej ocenie swojej przyszłości. Utrzymują się u M. W. stany lękowe i skłonność do zamartwiania się oraz negatywnych przeżyć. Od dnia wypadku leczy się psychiatrycznie i przyjmuje przepisane leki. Mocno przeżył śmierć kierowcy samochodu, którym jechał będącego jego dobrym znajomym.

Przed wypadkiem M. W. był sprawny fizycznie stosownie do wieku. Funkcjonował samodzielnie, nie pracował zawodowo, jeździł samochodem, pomagał przy opiece nad wnukami. Odczuwał bóle pogodowe, leczył się na nadciśnienie tętnicze i serce.

Poniesione przez M. W. koszty związane z leczeniem wyniosły łącznie 1.800,- zł.

M. W. przed wytoczeniem powództwa wzywał (...) S.A. pismem z 29 maja 2013 roku do ponownego rozpatrzenia sprawy zapoczątkowanej zgłoszeniem szkody z 27 lutego 2013 roku, w którym zażądał 45.000,- zł zadośćuczynienia i 6.740,- zł zwrotu kosztów opieki. Wobec braku odpowiedzi skierował do ubezpieczyciela w dniu 7 czerwca 2013 roku przedsądowe wezwanie do zapłaty, w którym domagał się wypłaty zadośćuczynienia w kwocie 250.000,- zł pomniejszonej o wypłacone 6.000,- zł oraz odszkodowania za zakup leków i urządzeń ortopedycznych pomniejszonego o wypłacone 867,87 zł i za koszty opieki sprawowanej przez członków rodziny – łącznie 21.600,- zł pomniejszonego o wypłacone 2.952,- zł.

Sąd Okręgowy uznał, że powództwo jest częściowo uzasadnione oraz wskazał, że zgodnie z art. 436 § 1 w zw. z art. 435 § 1 k.c. w razie wyrządzenia szkody przez ruch mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody odpowiedzialność na zasadzie ryzyka ponosi samoistny posiadacz pojazdu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. W przypadku zderzenia środków komunikacji odpowiedzialność kształtuje się na zasadach ogólnych, czyli uzależniona jest od winy sprawcy stosownie do art. 415 k.c. Pozwany nie kwestionował zasady swojej odpowiedzialności akcesoryjnej ani legitymacji biernej w sprawie. Podstawę tę wyraża art. 822 § 1 k.c., zgodnie z którym ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Uprawniony do odszkodowania może dochodzić roszczenia bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń (art. 822 § 4 k.c.).

Sąd Okręgowy ocenił jako słuszne żądanie powoda oparte o art. 444 § 1 k.c. i art. 445 § 1 k.c. zasądzenia zadośćuczynienia pieniężnego w związku z doznaną krzywdą ponad kwotę już wypłaconą i podniósł, że w art. 34 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych nie ma ograniczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych do odpowiedzialności za szkodę materialną. W tym przedmiocie wypowiedział się choćby Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 20 grudnia 2012 roku (III CZP 93/12).

Sąd Okręgowy wskazał, że stan zdrowia powoda po wypadku w opisanym wyżej zakresie pozostaje w związku przyczynowym z tym zdarzeniem, co wynika z opinii biegłych i zgromadzonej dokumentacji medycznej, zaś świadczenie należne tytułem doznanej krzywdy niemajątkowej każdorazowo jest wyliczane indywidualnie w konkretnej sprawie przy uwzględnieniu okoliczności w niej zaistniałych, a związanych wyłącznie z rozmiarem krzywdy stanowiącej następstwo czynu niedozwolonego. Użyte w art. 445 § 1 k.c. wyrażenie „odpowiednia suma” zawiera już w sobie przyznanie niemożności ścisłego ustalenia zadośćuczynienia ze względu na istotę krzywdy. Dlatego przy ustaleniu zadośćuczynienia nie stosuje się automatyzmu, a każda krzywda jest oceniana przez pryzmat konkretnych okoliczności sprawy. Na rozmiar krzywdy mają przede wszystkim wpływ zakres i rodzaj rozstroju zdrowia, czas trwania cierpień, ich nieodwracalny charakter, długotrwałość i przebieg procesu leczenia, wiek pokrzywdzonego, intensywność ujemnych doznań fizycznych i psychicznych, rokowania na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 kwietnia 2004 roku, II CK 131/03). Kwota zadośćuczynienia powinna uwzględniać wszystkie okoliczności konkretnej sprawy. Pozostawiona składowi orzekającemu swoboda w

ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pozwala uwzględnić indywidualne właściwości i subiektywne odczucia osoby pokrzywdzonej w rozpoznawanej sprawie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 1998 roku, II CKN 756/97). Wysokość zadośćuczynienia nie może mieć charakteru symbolicznego, lecz odczuwalny ekonomicznie wymiar dla tego, kto doznał krzywdy. Z drugiej strony nie może prowadzić ono do „wzbogacenia się” osoby pokrzywdzonej na skutek żądania wygórowanej kwoty zadośćuczynienia w stosunku do doznanych krzywd (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2006 roku, IV CSK 99/05).

Biorąc pod uwagę wskazane dyrektywy, Sąd Okręgowy zasądził na rzecz M. W. tytułem zadośćuczynienia kwotę 94.000,- zł, która wraz z wypłaconymi 6.000,- zł składa się na należne w okolicznościach sprawy 100.000,- zł. Oceny dokonywano z uwzględnieniem realiów społeczno-gospodarczych z 2013 roku, kiedy to roszczenie stało się wymagalne powodując popadnięcie pozwanego w stan opóźnienia.

Oceniając rozmiar krzywdy powoda, Sąd Okręgowy miał na uwadze ból i cierpienie fizyczne związane z wypadkiem i bezpośrednio po nim następującym leczeniem M. W., a także jego późniejszy stan i rokowania na przyszłość. W tym uwzględnił, iż w wyniku wypadku powód doznał zwichnięcia stawu biodrowego ze złamaniem jednej z kości. Spowodowało to konieczność operacyjnej repozycji i zastosowania wyciągu, na którym umieszczono nogę na około dziesięć dni pozbawiając powoda możliwości ruchu. Dalsze obrażenia obejmowały złamanie dwóch żeber i uszkodzenie kręgu. Po powrocie do domu powód przez kolejne miesiące miał w znacznym stopniu ograniczoną możliwość poruszania się i był uzależniony od opieki i pomocy innych osób, którą realizowali członkowie rodziny. Stanowiło to niewątpliwą dolegliwość psychiczną, skoro wcześniej powód był w pełni samodzielny. Wskutek wypadku powód stracił przytomność i doznał wstrząśnienia mózgu. W opisany już sposób zdarzenie wpłynęło na jego stan psychiczny. W części wskazane elementy miały charakter przemijający i uległy całkowitemu wyleczeniu, jak choćby złamanie żeber. Jednak pewne skutki wypadku utrzymują się nadal, co dotyczy sprawności ruchowej stawu biodrowego, a przede wszystkim stanu psychiki. M. W. był osobą aktywną życiowo, chętną do pomocy bliskim, jak na swój wiek sprawną, w pełni samodzielną. Po zdarzeniu stał się apatyczny, wycofany, skupił się na swoich dolegliwościach somatycznych wyolbrzymiając problemy. Pojawiły się nastroje depresyjne, myśli o charakterze rezygnacyjnym oraz poczucie wykluczenia z życia społecznego. Przeżycia te utrudniają normalne funkcjonowanie wskutek zniechęcenia, silnej koncentracji na własnych dolegliwościach oraz pesymistycznej ocenie swojej przyszłości. Utrzymują się stany lękowe i skłonność do zamartwiania się oraz negatywnych przeżyć. Powód mocno przeżył śmierć kierowcy samochodu, którym jechał będącego jego dobrym znajomym. Wskazane byłoby objęcie M. W. terapią psychologiczną.

Mając na uwadze powołane czynniki Sąd Okręgowy uznał, że właściwe zadośćuczynienie stanowi kwota 100.000,- zł, która powinna w pełni zrealizować zasadniczą funkcję tego świadczenia w postaci kompensacji negatywnych przeżyć związanych z doznaniem uszczerbkiem. Żądanie przez powoda łącznie 250.000,- zł ocenił jako nieprzystające do okoliczności sprawy i następstw zdarzenia. Wymieniona kwota była niewątpliwie rażąco wygórowana, zwłaszcza jeśli uwzględnić powszechnie odczuwane realia społeczne oraz rozstrzygnięcia w innych sprawach dotyczących roszczeń tego samego rodzaju.

Sąd Okręgowy uwzględnił żądanie odszkodowania w zakresie zakupu łóżka z materacem, nasadki na sedes oraz balkonika za łączną kwotę 1.800,- zł oraz kosztów opieki sprawowanej nad powodem w wysokości 7.200,- zł (90 dni po 6 godzin po 10 zł oraz 60 dni po 3 godziny po 10 zł) należało odjąć już wypłacone 2.952,- zł, co daje 4.248,- zł, zatem w ramach odszkodowania należało się powodowi 6.048,- zł. W pozostałym zakresie żądanie odszkodowania (koszty leków) było w ocenie Sądu Okręgowego nieuzasadnione, gdyż nie zostało udowodnione.

W ocenie Sądu Okręgowego odsetki ustawowe od zasądzonych kwot na podstawie art. 481 k.c. należały się od 22 czerwca 2013 roku. W pozwie powód żądał ich od 14 czerwca 2013 roku. Uwzględniając zasady wynikające z art. 14 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych odszkodowanie winno zostać wypłacone zasadniczo w terminie 30 dni od dnia zgłoszenia szkody, chyba że występują trudności z ustaleniem zasady lub rozmiaru odpowiedzialności. W realiach niniejszej sprawy szkodę zgłoszono w lutym 2013 roku. Jednak pismo powoda z 7 czerwca 2013 roku zwiększało zakres roszczeń. W rezultacie Sąd uznał, że świadczenie winno być spełnione z upływem 14 dni od doręczenia tego pisma,

który to termin był dostateczny na ocenę zakresu odpowiedzialności i wypłatę świadczenia przy uwzględnieniu, że do zgłoszenia szkody doszło już wcześniej.

W zakresie żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość, Sąd stwierdził po stronie powoda brak interesu prawnego, którego wymaga art. 189 k.p.c.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy rozstrzygnął na podstawie art. 100 k.p.c. pozostawiając szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu na podstawie art. 108 § 1 k.p.c.

Apelacje od tego wyroku złożyły obie strony

Powód zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w części obejmującej punkt drugi dotyczący oddalenia powództwa powyżej zasądzonej kwoty 94.000 zł. i 6.048 złotych oraz punkt trzeci dotyczący rozdzielenia kosztów procesu w taki sposób, że w związku z ustaleniem, że powód wygrał sprawę w 37% zostanie on obciążony kosztami procesu w 63% , wnosząc o zmianę wyroku poprzez zasądzenie na rzecz powoda od pozwanego kwoty 154.000 oraz kwoty 6.048 złotych - obydwie kwoty z ustawowymi odsetkami od 22 czerwca 2013 r. do dnia zapłaty,

oraz poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów zastępstwa procesowego w pierwszej instancji w kwocie proporcjonalnej do zasądzonych roszczeń oraz zasądzenie poniesienia pozostałych kosztów procesu przez pozwanego ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpatrzenia. Powód wniósł także o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów zastępstwa procesowego w drugiej instancji zgodnie z właściwymi przepisami.

Powód zarzucił zaskarżonemu wyrokowi naruszenie prawa poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, w szczególności:

1/ art. 445 § 1 k.c. poprzez niewłaściwe przyjęcie, że kwota 100.000 złotych jest odpowiednią sumą za wszystkie krzywdy doznane przez Powoda wskutek wypadku samochodowego w dniu 20 października 2012r.;

2/ art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów i błędy w ustaleniach faktycznych polegające na nie uwzględnieniu doniosłości wszystkich krzywd, jakich powód doznał w wypadku samochodowym i w konsekwencji zaniżenie zasądzonych świadczeń, a także naruszenie przepisów postępowania dotyczącego kosztów procesu, w szczególności:

3/ art. 100 k.p.c. poprzez błędne przyjęcie, że w okolicznościach analizowanej sprawy właściwe jest obciążenie Powoda kosztami procesu;

4/ art. 102 k.p.c. poprzez niezastosowanie tego przepisu w analizowanej sprawie i bezzasadne obciążenie powoda kosztami procesu.

Pozwany zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w części zasądzonej od pozwanego na rzecz powoda kwotę ponad 70 048,00 zł wraz z odsetkami, wnosząc o zmianę zaskarżonego wyroku w części dotyczącej punktu pierwszego wyroku i uwzględnienie powództwa w wysokości kwoty: - 64.000,- zł z ustawowymi odsetkami za okres od dnia 22 czerwca 2013 roku do dnia zapłaty i 6.048,- zł z ustawowymi odsetkami za okres od dnia 22 czerwca 2013 roku do dnia zapłaty, o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania - przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego

Pozwany zarzucił zaskarżonemu wyrokowi naruszenie przepisów prawa cywilnego materialnego w szczególności art. 445 § 1 k.c. poprzez zawyżenie przez Sąd Okręgowy należnego powodowi zadośćuczynienia, które - mając na uwadze wcześniej wypłacone przez (...) S.A. zadośćuczynienie w kwocie 6 000,00 zł - należy uznać za rażąco wysokie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zarówno apelacja powoda, jak i apelacja pozwanego nie zasługiwały na uwzględnienie.

Zważywszy na zakres zaskarżenia wyroku przez obie strony kwestią sporną pozostała wysokość zadośćuczynienia należnego powodowi za krzywdę, jakiej doznał wskutek wypadku.

W pierwszej kolejności podkreślić należy, że art. 378 § 1 k.p.c. nakłada na sąd odwoławczy obowiązek ponownego rozpoznania sprawy w granicach apelacji, co oznacza nakaz wzięcia pod uwagę wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Granice apelacji wyznaczają ramy, w których sąd odwoławczy powinien rozpoznać sprawę na skutek jej wniesienia, określają je sformułowane w apelacji zarzuty i wnioski, które implikują zakres zaskarżenia, a w konsekwencji kognicję sądu apelacyjnego (np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2015r., V CSK 677/14, nie publik.). Jednocześnie w świetle uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r. sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiąza go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55).

W związku z powyższym w pierwszej kolejności należy rozpoznać zarzuty naruszenia prawa procesowego, gdyż jedynie w przypadku uznania, że postępowanie dowodowe nie było dotknięte wadami, można przyjąć, że prawidłowo został ustalony stan faktyczny w sprawie. Ponieważ zaś prawna kwalifikacja stanu faktycznego jest pochodną ustaleń, o prawidłowym zastosowaniu bądź niezastosowaniu prawa materialnego można mówić dopiero wówczas, gdy ustalenia stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku pozwalają na ocenę tej kwestii (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2002r. IV CKN 1532/00. Lex nr 78323). Prawidłowe zastosowanie prawa materialnego może mieć z kolei miejsce jedynie do niewadliwie poczynionych ustaleń faktycznych.

Wskazać należy, że pozwany nie zakwestionował ustaleń Sądu Okręgowego, bowiem zgłosił jedynie zarzut naruszenia prawa materialnego, zaś powód zarzucił w ramach naruszenia prawa procesowego – naruszenie art. 233 k.p.c. oraz przepisów dotyczących rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia prawa procesowego, tj. art. 233 k.p.c. (prawidłowo sformułowany zarzut winien obejmować § 1 art. 233 k.p.c.) zwrócić trzeba uwagę na ugruntowany pogląd judykatury, z którego wynika, że skuteczne podniesienie zarzutu wadliwej oceny dowodów nie może polegać na zaprezentowaniu ustalonego przez skarżącego, na podstawie własnej oceny dowodów, stanu faktycznego, a wymaga wskazania przy użyciu argumentów jurystycznych rażącego naruszenia dyrektyw oceny dowodów wyrażonych w art. 233 § 1 k.p.c. (wyrok Sądu Najwyższego z 18 czerwca 2004 r. sygn. akt II CK 369/03 LEX nr 174131). Do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. mogłoby dojść tylko wówczas, gdyby wykazane zostało, że doszło do uchybienia podstawowym regułom odnoszącym się do oceny wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów czyli regułom logicznego myślenia, należytego kojarzenia faktów oraz zasadom doświadczenia życiowego.

Powód wskazał na przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów i błędy w ustaleniach faktycznych polegające na nieuwzględnieniu doniosłości wszystkich krzywd, jakich doznał powód, co w jego ocenie skutkowało zaniżeniem zadośćuczynienia. Apelacja powoda nie zawiera jednocześnie wskazania, jakie dowody i z naruszeniem jakich reguł tej oceny zostały przez Sąd pierwszej instancji ocenione wadliwie. Już tak sformułowany zarzut w istocie wymyka się kontroli instancyjnej. Z uzasadnienia apelacji powoda można wywieść, że powód kwestionuje opinię biegłego ortopedy, który nie uwzględnił uszczerbku na zdrowiu powoda w związku ze złamaniem dwóch żeber, podnosząc, że kwestionował tę opinię, a Sąd pierwszej instancji nie zgodził się na opinię innego biegłego. Z analizy akt sprawy wynika coś zgoła odmiennego, bowiem wprawdzie powód w piśmie procesowym zgłosił wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego, lecz na rozprawie dnia 21 grudnia 2015 r. wniosek ten nie został podtrzymany (k-414), a uprzednio biegły ortopeda wyjaśniał z jakich przyczyn nie ustalił trwałego uszczerbku na zdrowiu powoda w związku ze złamaniem żeber, odpowiadając w opinii pisemnej uzupełniającej na zarzuty i pytania strony powodowej. Biegły wskazał, że nie powikłane złamania kości, a takie było złamanie lewych żeber u powoda wygoiło się prawidłowo mocnym zrostem kostnym, nie powstało zniekształcenie kości, czyli nastąpił pełny powrót sprawności jaką miały

żebra przed urazem, co więcej wskazał, że takiego typu złamanie nie powoduje w przyszłości pourazowych zmian zwyrodnieniowych, które dawałyby „pogodowe” dolegliwości bólowe (k- 323 opinia uzupełniająca). Jednocześnie nie można nie zauważyć, że Sąd Okręgowy uwzględnił także ten uraz i dolegliwości z nim związane, gdy rozważał rozmiar krzywdy powoda, zatem wbrew wywodom apelacji uwzględnił go, pomimo, że biegły nie ustalił procentowego trwałego uszczerbku na zdrowiu powoda w tym zakresie. Podobnie Sąd Okręgowy uwzględnił pozostałe urazy, których doznał powód, opisane w dokumentacji medycznej oraz opisywane przez biegłych, przy czym w istocie skupił się przede wszystkim na tych urazach, które biegli powiązali z trwałym uszczerbkiem na zdrowiu, stąd w ustaleniach stanu faktycznego nie został wymieniony uraz oczodołu czy wstrząśnienie mózgu. Jednak nie można podzielić poglądu powoda, że nie zostało to uwzględnione w zaskarżonym wyroku, gdyż Sąd pierwszej instancji wskazał ogólnie na uraz głowy -jak w historii choroby i ocenił ten uraz rozważając rozmiar krzywdy powoda. Podobnie Sąd Okręgowy poczynił ustalenia odnośnie obrażeń narządu ruchu, trwałego uszczerbku z tym związanego, a także doznanych przez powoda cierpień i długotrwałości leczenia oraz wziął powyższe pod uwagę, gdy ocenił, jaka kwota zadośćuczynienia stanowić będzie „sumę odpowiednią” w przypadku krzywdy powoda.

Zważywszy na powyższe, Sąd Apelacyjny akceptuje dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę dowodów oraz poczynione na tej podstawie ustalenia faktyczne, które przyjmuje za własne, bowiem powód nie podważył skutecznie tej oceny.

Z tych przyczyn rozpoznając zarzuty obu apelacji dotyczących wysokości zadośćuczynienia przyznanego powodowi, Sąd Apelacyjny opierał się na ustaleniach faktycznych poczynionych przez Sąd pierwszej instancji i materiale dowodowym zebrany przez ten Sąd.

Odnosząc się do obu apelacji, przede wszystkim Sąd Apelacyjny wskazuje, że na akceptację zasługuje pogląd Sądu pierwszej instancji, że określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia stanowi istotne uprawnienie sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę.

Sąd pierwszej instancji odwołał się do wypracowanych w orzecznictwie kryteriów jakimi należy kierować się oceniając adekwatność kwoty zadośćuczynienia za krzywdę wywołaną spowodowaniem rozstroju zdrowia, odnosząc je do tego konkretnego przypadku. Sąd Okręgowy wszystkie te kryteria uwzględnił, uznając, że w przypadku krzywdy powoda odpowiednią kwotą jest kwota 100 000 zł. Tymczasem skarżący powód w uzasadnieniu apelacji, eksponuje jedynie kryterium ustalonego procentowego uszczerbku na zdrowiu, kwestionując wnioski biegłych bez zgłoszenia właściwych zarzutów apelacyjnych, zestawiając je z subiektywnymi ocenami i odczuciami powoda, a nadto wskazując jedynie na tezy orzecznictwa. Konsekwentnie twierdząc, że kwota przyjęta przez Sąd Okręgowy jest zaniżona, nie uzasadniając z jakich przyczyn kwota dochodzona obecnie (160 000 zł), zatem niższa niż żądana uprzednio (250 000 zł) jest adekwatna do krzywdy powoda. Podobnie w apelacji pozwanego znajdują się jedynie odniesienia do orzecznictwa w tego typu sprawach oraz konkluzja, że powód doznał stosunkowo niewielkiego procentowego uszczerbku na zdrowiu, zatem wystarczająca będzie kwota 70 000 zł. Obie strony nie zauważają, że w okolicznościach tej sprawy Sąd Okręgowy żadnemu z kryteriów oceny adekwatności zadośćuczynienia do stopnia krzywdy nie przydał wiodącego znaczenia, wyważył je wszystkie i odniósł do okoliczności tej sprawy, zatem ocenił sytuację powoda w związku z doznany skutkiem wypadku urazem fizycznym i psychicznym kompleksowo. Argumentacja Sądu Okręgowego w tym zakresie jest prawidłowa, zarzuty żadnej z apelacji jej nie podważają. Dodać należy do trafnych wywodów Sądu pierwszej instancji, że zadośćuczynienie ma na celu kompensatę doznanej krzywdy, ma także na celu złagodzenie doznanych cierpień. Okoliczności wpływające na wysokość tego świadczenia, to między innymi: dramatyzm doznań, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny. Jednocześnie wysokość zadośćuczynienia musi być rozważana indywidualnie i przedstawiać dla poszkodowanego odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej, przy czym należy kierować się kryteriami zobiektywizowanymi. Nie ulega wątpliwości, że Sąd pierwszej instancji dokonał indywidualnej oceny cierpień powoda, uwzględniając wszystkie urazy, w tym złamanie żeber, uraz głowy i narządu ruchu, uwzględnił cierpienia bólowe, unieruchomienie, okres, w którym powód wymagał opieki i potem pomocy innych osób, a także trwałe uszczerbek na zdrowiu powoda, w tym wskazany przez biegłych uszczerbek procentowy, a także konieczność zmiany trybu życia, zatem kryteria subiektywne, jak również kryteria obiektywne, tj. sytuację życiową powoda przed wypadkiem, jego wiek, stan zdrowia, sprawność, a także realia gospodarcze w dacie wymagalności roszczenia. Wyważenie wszystkich tych okoliczności doprowadziło Sąd Okręgowy do przekonania, że

adekwatną do krzywdy powoda kwotą zadośćuczynienia będzie kwota 100 000 zł. Stanowisko Sądu Okręgowego było prawidłowe, oparte na wszechstronnej ocenie przypadku powoda, a zarzuty apelacji tej oceny nie podważyły.

W kontekście zarzutu nieodpowiedniości (zawyżenia bądź zaniżenia) kwoty zasądzonej powodowi przede wszystkim należy przywołać ugruntowany pogląd orzecznictwa, że Sąd odwoławczy może korygować rozmiar zadośćuczynienia wtedy tylko, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających na to wpływ jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (vide: wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2000 r., II CKN 651/98, LEX nr 51063; z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNC 1971/3/53). Ingerencja Sądu drugiej instancji na płaszczyźnie wysokości zadośćuczynienia zasądzonego przez Sąd pierwszej instancji jest zatem możliwa dopiero wtedy, gdy sąd pominął jakieś istotne okoliczności wpływające na szacowanie odpowiedniego zadośćuczynienia lub nie nadał im takiego należytego znaczenia. Wobec tego zarzuty, których intencją jest wykazanie wadliwości rozstrzygnięcia poprzez zawyżenie lub zaniżenie kwoty zadośćuczynienia za krzywdę, mogą być uznane za skuteczne jedynie w tych sprawach, w których zapadłe rozstrzygnięcie w sposób oczywisty i rażący narusza przesłanki ustalenia wysokości zadośćuczynienia. Tymczasem Sąd Apelacyjny nie stwierdził takiej sytuacji w realiach rozpatrywanego przypadku. Jak wskazano już wyżej, Sąd Okręgowy rozważył szeroko kryteria, które miał na uwadze zasądzając roszczenie i rozważania te Sąd Apelacyjny podzielił.

Nieuzasadnione były zarzuty powoda w zakresie rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu w pierwszej instancji, tj. niezastosowania art. 102 k.p.c., zgodnie z którym w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Sposób skorzystania z przepisu art. 102 k.p.c. jest suwerennym uprawnieniem jurysdykcyjnym sądu orzekającego i do jego oceny należy przesądzenie, czy wystąpił szczególnie uzasadniony wypadek, który uzasadnia odstąpienie, a jeśli tak, to w jakim zakresie, od generalnej zasady obciążenia kosztami procesu strony przegrywającej spór (wyrok SN z 19 maja 2006 r., sygn. III CK 221/05, Legalis). Ustalenie, czy w danych okolicznościach zachodzą "wypadki szczególnie uzasadnione", ustawodawca pozostawia swobodnej ocenie sądu, która następuje niezależnie od przyznanego zwolnienia od kosztów sądowych (wyr. SN z 22.11.2006 r., V CSK 292/06, Legalis). W odniesieniu do zasady słuszności w art. 102 k.p.c. określone zostały przesłanki, których zaistnienie warunkuje możliwość obciążenia strony przegrywającej jedynie częścią kosztów albo nieobciążania jej w ogóle tymi kosztami. Obejmują one wystąpienie w sprawie wypadków szczególnie uzasadnionych, które powodują, że zasądzenie kosztów na rzecz wygrywającego przeciwnika w całości, a nawet w części, byłoby sprzeczne z powszechnym odczuciem sprawiedliwości oraz zasadami współżycia społecznego. Zalicza się do tych "wypadków" okoliczności związane z przebiegiem postępowania, jak charakter dochodzonego roszczenia, jego znaczenie dla strony, przedawnienie roszczenia, subiektywne przekonanie o zasadności roszczenia wsparte na obiektywnych podstawach, które jednak doznaje osłabienia w postępowaniu apelacyjnym. Do warunków leżących poza procesem należy sytuacja majątkowa i życiowa strony (por. post. SN z dnia 19 września 2013 r., I CZ 183/12)

Z tych wszystkich przyczyn, Sąd Apelacyjny oddalił obie apelacje jako nieuzasadnione na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. – stosunkowo je rozdzielając, biorąc pod uwagę zakres zaskarżenia wyroku przez obie strony oraz poniesione przez nie koszty.

Zwrócić należy uwagę, że wobec przytoczonych wyżej okoliczności, Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się również podstaw do zastosowania wobec powoda dobrodziejstwa z art. 102 k.p.c. w postępowaniu apelacyjnym. Strona przegrywająca proces przed Sądem pierwszej instancji, decydując się na wniesienie apelacji, musi liczyć się z możliwością jej oddalenia i koniecznością zwrotu przeciwnikowi kosztów poniesionych w postępowaniu apelacyjnym. W judykaturze przyjmuje się, że przekonanie strony o zasadności zajmowanego stanowiska, które może przemawiać za nieobciążaniem jej kosztami przegranej sprawy przed Sądem pierwszej instancji, przestaje być aktualne w postępowaniu apelacyjnym (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30 marca 2012 r. w sprawie III CZ 13/12, LEX nr 1164738, w postanowieniu z dnia 15 czerwca 2011 r. w sprawie V CZ 24/11, LEX nr 898277).

Beata Byszewska Dorota Markiewicz Agnieszka Wachowicz-Mazur